

ELŻBIETA LOSKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

INSIDIATOREM INTERFICI IURE POSSE
KONTRATYPY JAKO SPOSÓB OBRONY
W PROCESIE – *PRO MILONE* CYCERONA

W roku 52 p.n.e., w roku, który w Rzymie miał się okazać rokiem z jednym konsulem, pięć dni po idach styczniowych Publiusz Klodiusz Pulcher (*Publius Clodius Pulcher*) zginął na drodze, której pomysłodawcą był jeden z wielkich członków jego rodu. Śmierć poniósł w wyniku potyczki, do której doszło na Via Appia między jego ludźmi, a orszakiem Tytusa Anniusza Milona¹ (*Titus Annius Milo*), oskarżonego później o morderstwo.

W tym roku obaj mieli kandydować na urzędy państwowe. Klodiusz zamierzał zostać jednym z pretorów, Milo natomiast ubiegał się o najwyższą godność – kandydował na urząd konsula. Z wielu różnych powodów byli oni przeciwnikami politycznymi. Ich spór nie miał jednak sam w sobie znaczenia dla losów Republiki. Miało natomiast znaczenie to, czego ten spór był odbiciem. Przede wszystkim Klodiusz stał po stronie Gajusza Juliusza Cezara (*Gaius Iulius Caesar*), a zatem stronnictwa popularów. Jako były trybun plebejski był on orędownikiem plebsu – nie zmienił swoich poglądów po zakończeniu kadencji. Z drugiej strony był Milo – popierany przez Pompejusza Wielkiego (*Gnaeus Pompeius Magnus*)². Obaj przy tym wiedzieli, że gdyby rów-

¹ Plut., *Cic.* 35,1; Dio Cass. 40,48,2; App., *bc* 2,75-76.

² App., *bc* 2,59, Dio Cass. 39,6,2.

nocześnie zostali wybrani na upragnione urzędy, to uniemożliwialiby, a przynajmniej utrudniali, sprawowanie funkcji sobie nawzajem³.

Spory Klodiusza i Milona w małej skali były odbiciem tego, co działo się na szczycie areny politycznej. Cezar i Pompejusz walczyli o władzę – do niedawna byli sprzymierzeńcami w tzw. „pierwszym triumwiracie”, który jednak nie był nigdy uznany za oficjalny urząd. Ale teraz chwiejne przymierze rozpadło się – trzeci członek „triumwiratu”, Marek Licyniusz Krassus (*Marcus Licinius Crassus*), zginął w walce z Partami⁴, a Julia, córka Cezara i żona Pompejusza, zmarła w poło-gu⁵. Dwaj ambitni wodzowie przestali widzieć swój interes we współ-działaniu, każdy z nich usiłował dla siebie zdobyć pełnię władzy. Nic dziwnego, że na ulicach Rzymu ludzie popierający Klodiusza i Milona walczyli ze sobą, a ich przywódcy byli zaciekłymi antagonistami⁶, z których żaden nie życzył drugiemu spokojnej śmierci ze starości.

Kilka dni po śmierci Klodiusza wzburzony tłum jego zwolenni-ków urządził swojemu nieodżałowanemu przywódcy stos pogrzebo- wy. Pałac jego zwłoki w budynku senatu, puścił przy okazji z dymem kurię oraz kilka innych ważnych budynków⁷.

Tytus Anniusz Milo został natomiast oskarżony o zamordowa- nie Klodiusza. Jego obrony podjął się najwybitniejszy wówczas w Rzymie orator, Marek Tulliusz Cyncero (*Marcus Tullius Cicero*)⁸, który nie ukrywał zarówno swojej sympatii do Milona i Pompejusza, jak i szczerej wrogości w stosunku do Klodiusza i jego zwolenników. Nic w tym dziwnego, gdyż to właśnie Publiusz Klodiusz Pulcher na- woływał do bezwzględного stosowania plebiscytu ze 122 r. p.n.e. (*lex Sempronia de capite civis*), w myśl którego wszyscy urzędnicy, którzy doprowadzili do śmierci obywateli bez wyroku sądowego mieli być

³ Por. Asc., *in Mil.* 30 C; gdyby Klodiusz stanął na czele *quaestio perpetua* stanowiłby zagrożenie dla szeroko pojętej polityki Milona.

⁴ App., *bc* 2,56.

⁵ App., *bc* 2,68.

⁶ Dio Cass. 39,8,1-3.

⁷ Dio Cass. 40,49,2; App., *bc* 2,77-78.

⁸ Plut., *Cic.* 35,1, Dio Cass. 40, 54,1.

pociągnięci do odpowiedzialności. Oprócz tego zgłosił swój projekt plebiscytu, który miał działać z mocą wsteczną⁹. O wniesieniu przez niego wniosku *lex Clodia de capite civis* pisze Wellejusz Paterkulus (*Velleius Paterculus*)¹⁰.

W związku z tym Cycero, obawiając się procesu, udał się na dobrowolne wygnanie¹¹, nie czekając na ewentualny wyrok skazujący. Teoretycznie wyrok taki mógłby zapaść – kilka lat wcześniej, w 63 r. p.n.e., w czasie swojego konsulatu, na mocy *senatusconsultum ultimum*¹² Cycleron skazał na śmierć przywódców spisku Katyliny i dopilnował wykonania na nich wyroku¹³. Po opuszczeniu Rzymu przez Cyclerona, Klodiusz zgłosił kolejny projekt, tym razem *privilegium – lex Clodia de exilio Ciceronis* – nakazujący konfiskatę dóbr Cyclerona i zburzenie jego domu na Palatynie oraz zakaz zbliżania się do Rzymu na odległość mniejszą, niż 400 tysięcy kroków¹⁴.

Gdy były konsul powrócił z wygnania¹⁵, a senat uchwalił odbudowanie ze środków publicznych jego willi na Palatynie, zniszczonej przez motłoch, Klodiusz usiłował nie dopuścić do odzyskania domu przez Cyclerona, jako że ziemia, na której stał, została poświęcona na wybudowanie świątyni *Libertas* (bogini wolności)¹⁶. Klodiusz posunął się nawet do tego, że oskarżał Cyclerona o świętokradztwo¹⁷. Nie było zatem niespodzianką, iż Cycero bez wahania podjął się obrony czło-

⁹ App., *bc* 2,54-58, Dio Cass. 38,14, 3-7.

¹⁰ Vell. Pat. 45,1 *P. Clodius ... legem in tribunatu tulit, qui civem Romanum indemnatum interemisset, ei aqua et igni interdiceretur: cuius verbis etsi non nominabatur Cicero, tamen solus petebatur*; por. G. ROTONDI, 'Leges publicae populi Romani', Milano 1912, s. 394

¹¹ Dio Cass. 38,17,4-7.

¹² Dio Cass. 37,31,2.

¹³ App., *bc* 2,22.

¹⁴ G. ROTONDI, *op. cit.*, s. 395

¹⁵ App., *bc* 2,60, Dio Cass. 38,30,1-4; 39,9,1.

¹⁶ Cic., *de dom.* 110; Dio Cass. 39,20,3.

¹⁷ Cic., *de har. resp.* 9.

wieka oskarżonego o morderstwo Klodiusza, z którego śmierci najzwyczajniej się cieszył¹⁸.

Wrogość Cyclerona i Klodiusza sięgała swoimi korzeniami lat wcześniejszych. W 61 r. p.n.e. Klodiusz został oskarżony o obrazę bóstwa przez jednego z trybunów plebejskich. Wszedł bowiem w przebraniu kobiety do domu Cezara (ówczesnego *pontifex maximus*), gdzie odbywały się obchody ku czci Dobrej Bogini (*Bona Dea*), na które wstęp mężczyznom był zabroniony. Klodiusz najprawdopodobniej miał tam potajemną schadzkę z Pompeją, żoną Cezara¹⁹. Podczas procesu Klodiusz twierdził, że nie było go w owym czasie w Rzymie, w dniu rzekomego świętokradztwa przebywał bowiem w miejscowości Interamna. Na świadka swoich słów wezwał Cyclerona. Ten jednak, najpewniej zgodnie z prawdą, zeznał, że tego dnia spotkał się z Klodiuszem, trzy godziny przed jego domniemanym pobylem w Interamna, co obalało twierdzenie oskarżonego²⁰. Czyn inkryminowany Klodiuszowi był zresztą oczywisty, gdyż został on przyłapany w domu Cezara²¹. Z powodów politycznych i przekupstwa jednak został on mimo wszystko oczyszczony z zarzutów²². Nie mógł natomiast wybaczyć Cycleronowi, że ten nie zapewnił mu alibi, tym bardziej, że Cycero chlubił się tym, co zrobił²³, a prócz tego otwarcie zarzucił Klodiuszowi przekupienie sędziów²⁴.

¹⁸ Por. Cic., *ad fam.* 7,2, Cic., *Phil.* 2,21.

¹⁹ Plut., *Caes.* 9-10, Plut., *Cic.* 28,2-3; App., *bc* 2,52 Appian pisze o Julii, ale Cezar nie miał żony o tym imieniu.; Dio Cass. 37,45,1; 37,46,1-2.

²⁰ Plut., *Cic.* 30,1-4; App., *bc* 2,52-53.

²¹ Plut., *Cic.* 28,4; Cic., *ad Att.* 1,12,3.

²² Dio Cass. 37,46,2; Plutarch (*Caes.* 10) pisze, że Klodiusz uniknął skazania, bowiem sędziowie obawiali się narazić się ludowi.

²³ Cic., *ad Att.* 1,16,4.

²⁴ Cic., *ad Att.* 1,16,10. W wyniku tego procesu wzmogła się nie tylko wrogość Klodiusza względem Cyclerona – również odwrotnie. Lacey pisze, że wyrok uniewinniający Klodiusza był ciosem dla godności Cyclerona, gdyż świadczył o jego krzywoprzysięstwie. Por. W.K. LACEY, *Clodius and Cicero: A Question of 'dignitas'*, «Antichthon» 8 (1974), s. 90.

Klodiusz rozpoczął w tym czasie zabiegi o przejście do stanu plebejuszy, ponieważ chciał zostać trybunem plebejskim. Pochodził jednak ze słynnego rodu patrycjuszowskiego, Klaudiuszy, a trybunem mógł zostać wyłącznie plebejusz. Konieczna zatem była *transitio ad plebem*, której skutki uzyskać mógł dając się adrogować. W osiągnięciu celu pomogli mu i Cezar²⁵, który wówczas nadal pełnił funkcję *pontifex maximus*, i Pompejusz, który wtedy był augurem²⁶. Adrogacja odbywała się na *comitia curiata* i do swej ważności wymagała zgody kapłanów, której obaj politycy zgodnie udzielili²⁷. Co było dalej, już wiemy – jako trybun plebejski w roku 58 p.n.e. Klodiusz nawoływał do wygnania Cyncerona.

W roku 56 p.n.e. Klodiusz oskarżył Milona w o użycie siły (*de vi*)²⁸, jednak z powodu zamieszek wywołanych przede wszystkim przez stronników Klodiusza, ostatecznie sprawa nie doczekała się rozstrzygnięcia²⁹.

Wspomniałam o tych wydarzeniach, ponieważ po pierwsze miały one znaczenie dla wzajemnej wrogości Cyncerona i Klodiusza (a więc obrońcy i ofiary Milona), po drugie były przez Oratora użyte do obrony Milona – miały odpowiednio zdyskredytować osobę Klodiusza w oczach sędziów i publiczności obserwującej proces, gdyby główna linia obrony nie wystarczyła do osiągnięcia celu.

²⁵ Suet., *Iul.* 20; Plut., *Caes.* 14.

²⁶ J.L. STRACHAN-DAVIDSON, *Cicero and the fall of the Roman Republic*, New York-London 1984, s. 216 i n.

²⁷ Dio Cass. 38,12,1-2; Klodiusz próbował już wcześniej stać się plebejuszem. Zrzekł się przynależności do stanu patrycjuszowskiego i kandydował na urząd trybuna. Wówczas na przeszkodzie stanął mu jego krewny – Metellus. Twierdził, że do ważności takiego przeniesienia konieczne jest wydanie *lex curiata*. Dio Cass. 37,51,2. Szerzej na temat przejścia Klodiusza do stanu plebejskiego por. J. ZABŁOCKI, *Appunti sulla 'sacrorum detestatio'*, «BIDR» 92-93 (1989-1990), s. 530 i n. wraz z cytowaną tam literaturą.

²⁸ Prawdopodobnie Cynceron pomagał Milonowi w obronie, por. A.W. LINTOTT, *Cicero and Milo*, «JRS» 64 (1974), s. 63.

²⁹ Cic., *ad Quint. frat.* 2,3,1; Dio Cass. 39,18,1-2; Kassjusz Dion (39,7,4) pisze, że wcześniej to Milo pozwał Klodiusza. Por. A.W. LINTOTT, *Cicero and Milo*, cit., s. 63.

Nigdy nie dowiemy się, co zaszło na Via Appia 18 stycznia 52 r. p.n.e. Najbardziej chyba wiarygodny, a z pewnością najpełniejszy obraz wydarzeń przedstawił Askoniusz Pedaniusz (*Asconius Pedanius*) w swoim komentarzu do mowy *Pro Milone* Cyclerona:

Klodiusz, który wracał z Arycji, gdzie zwracał się do dekurionów miasta (niewątpliwie w celu uzyskania poparcia w nadchodzących wyborach), spotkał Milona około 9 godziny dnia (czyli mniej więcej o trzeciej po południu) tuż za miejscowością Bovillae, w pobliżu świątyni Dobrej Bogini³⁰. Klodiusz jechał konno, podążało za nim mniej więcej trzydziestu uzbrojonych w miecze niewolników, co było w tym czasie zwyczajem panującym wśród podróżnych. Z Klodiuszem jechali trzej towarzysze: ekwita Caius Causinus Schola i dwóch plebejuszy, Publius Pomponius i Caius Clodius. Milon podróżował wozem ze swoją żoną Faustą, córką dyktatora Lucjusza Korneliusza Sulli (*Lucius Cornelius Sulla*) oraz z bliskim przyjacielem, Marcusem Fufiusem. Towarzyszył im duży oddział niewolników, wśród których byli gladiatorzy. Dwóch z nich to sławni (lub niesławni) Eudamus i Birria. Ci dwaj właśnie jechali na końcu kolumny i wszczęli bójkę z niewolnikami Klodiusza. Kiedy zaniepokojony Klodiusz obejrzał się, Birria zranił go w ramię oszczepem. Gdy zaczęła się walka, wielu z niewolników Milona zawróciło. Rannego Klodiusza zaniecono do najbliższej tawerny w Bovillae. Kiedy Milo usłyszał, że Klodiusz został ranny, nakazał go dobić w zajeździe³¹. Zdawał sobie bowiem sprawę, że sprawy przyjmą obrót bardziej niebezpieczny dla niego, jeśli Klodiusz przeżyje, niż jeśli będzie martwy. Wolał zapewnić sobie w ten sposób spokój na dłuższą metę (nie zapominajmy, że Milo niechętnie widziałby Klodiusza wybranego pretorem), nawet jeśli doraźnie miałby ponieść jakąś karę³². A zatem Klodiusz zo-

³⁰ Niezależnie od tego, jaka byłaby faktyczna wersja zdarzeń na *Via Appia*, swoistą ironią jest fakt, że Klodiusz zginął na skutek starcia, które rozpoczęło się blisko świątyni poświęconej bogini, której kultu nie uszanował.

³¹ Por. K. AMIELAŃCZYK, *Milo's Criminal Trial*, «OIR» 3 (1997), s. 7. Dalej zaczyna się spekulacja Askoniusza, bowiem motywów postępowania Milona możemy się tylko domyślać, aczkolwiek wersja komentatora wydaje się wielce prawdopodobna.

³² Jeśli tak faktycznie było, Milon nie wykazał się znajomością psychiki ludzkiej, i mocno przeliczył się w swoich przypuszczeniach.

stał wywleczony z tawerny i dobity. Jego niewolnicy albo już nie żyli albo ukrywali się, ciężko ranni. Ciało Klodiusza leżało więc porzucone na poboczu drogi, dopóki przejeżdżający tamtędy przypadkiem senator Sextus Tedijs nie odesłał go do Rzymu³³.

Tak czy inaczej nie ulegało wątpliwości, że Milo nie uniknie powiązania z tym incydentem i negatywnych tego skutków, zwłaszcza ze strony zwolenników Klodiusza. Oskarżenie przeciw niemu wnieśli dwaj młodzi bratankowie Klodiusza, obaj nazywający się Appius Claudius. Kilka dni wcześniej Milo wyzwolił wszystkich niewolników, którzy towarzyszyli mu 18 stycznia na Via Appia. To oczywiście dało oskarżycielom do ręki argument przeciw oskarżonemu – wyzwolił on niewolników, aby trzymali język za zębami i żeby nie wymuszono od nich zeznań obciążających na torturach. Równie przekonująca była jednak również argumentacja Cyclerona, który stwierdził, że niewolnicy zawdzięczali wolność temu, że uratowali życie swemu właścicielowi³⁴.

W takich okolicznościach nieomal oczywiste było, że dla uspokojenia nastrojów tłumu niezbędne będzie skazanie Milona. A to znaczyło, że Cycero powinien po pierwsze podczas obrony swojego klienta wspiąć się na wyżyny sztuki oratorskiej, a po drugie znaleźć niebagatelny sposób przekonania sędziów, że Milo nie powinien ponieść kary za swój czyn. Wspomniana wcześniej główna linia obrony Cyclerona opierała się w związku z tym nie na zaprzeczaniu popełnienia zabójstwa, bo temu raczej trudno było zaprzeczyć, lecz przede wszystkim na twierdzeniu, iż oskarżony działał w obronie własnej³⁵.

³³ Asc., *in Mil.*, 31-32 C.

³⁴ Cic., *pro Mil.* 57; por. A.M. STONE, *Cicero's second Thoughts*, «Antichthon» 14 (1989), s. 93

³⁵ Cycero musiał udowodnić, że Klodiusz został zabity bez zgody Milona, na skutek zdarzenia, które miało miejsce wyłącznie dlatego, że ludzie Klodiusza zaatakowali ludzi Milona, czyli, że śmierć Klodiusza była skutkiem zachowania w obronie koniecznej. Por. J.D. CLOUD, *The 'lex Cornelia de sicariis'*, «ZSS» 86 (1999), s. 261; por. także K. AMIELAŃCZYK, *Rzymskie prawo karne w reskryptach cesarza Hadriana*, Lublin 2006, s.86 i n.

Cic., *pro Mil.* 9-10: *Atqui si tempus est ullum iure hominis necandi, quae multa sunt, certe illud est non modo iustum, verum etiam necessarium, cum vi vis inlata defenditur. ... 10. Insidiatori vero et latroni quae potest inferri iniusta nex? Quid comitatus nostri, quid gladii volunt? quos habere certe non liceret, si uti illis nullo pacto liceret. Est igitur haec, iudices, non scripta, sed nata lex; quam non didicimus, accepimus, legimus, verum ex natura ipsa adripuimus, hausimus, expressimus; ad quam non docti sed facti, non instituti sed imbuti sumus, – ut, si vita nostra in aliquas insidias, si in vim et in tela aut latronum aut inimicorum incidisset, omnis honesta ratio esset expediendae salutis.*

Mówca podkreślał, że jeśli kiedykolwiek istnieje możliwość nie tylko usprawiedliwienia zabójstwa, ale wręcz uznania jego nieuchronności, to właśnie wtedy, kiedy siłą odpiera się siłę. Pyta: „Kto może zarzucić bezprawność zabicia bandyty lub tego, kto zastawił na nas zasadzkę? Po co otaczaliby nas ochroniarze i czemu nosilibyśmy ze sobą miecze? Z pewnością, jeśli nie moglibyśmy ich używać, nie pozwolono by nam ich nosić”³⁶. Cyncero twierdził dalej, że to naturalny rozum daje każdej osobie możliwość odparcia skierowanego nań ataku. To znaczyłoby, że to nie ludzie zdecydowali, że wolno im się bronić przed napadem, ale sama natura. Prawa, które na to zezwalało nie wywodziło się z czytania ksiąg, czy kultywowania tradycji, lecz każdy znał je intuicyjnie. Każdy od urodzenia wiedział, że – gdy jego życie jest zagrożone przemocą ze strony wrogów czy rabusiów – wszelkie działanie będzie moralnie usprawiedliwione.

Cic. *pro Mil.* 11: *Silent enim leges inter arma; nec se exspectari iubent, cum ei qui exspectare velit, ante iniusta poena luenda*

³⁶ Kwintylian (*Inst.* 5,14,19) podaje ten fragment mowy Cyncerona jako idealny przykład użycia w mowie sylogizmu *ἐπιχειρήματα*. Epicheiremat to jeden z dowodów opartych na sztuce retorycznej. Jest to wniosek w dowodzeniu, składający się z dwóch zdań, lub z pięciu zdań, gdy przesłanki są wzmocnione uzasadnieniami. Por. R. VOLKMANN, *Wprowadzenie do retoryki*, tłum. L. BOBIATYŃSKI, Warszawa 1993, s. 140.

sit, quam iusta repetenda. Etsi persapienter et quodam modo tacite dat ipsa lex potestatem defendendi, quae non hominem occidi, sed esse cum telo hominis occidendi causa vetat; ut, cum causa non telum quaereretur, qui sui defendendi causa telo esset usus non hominis occidendi causa habuisse telum iudicaretur. Quapropter hoc maneat in causa, iudices, non enim dubito quin probaturus sim vobis defensionem meam, si id memineritis quod oblivisci non potestis, insidiatorem iure interfici posse³⁷.

„Ustawy bowiem milczą w obliczu broni”. Bardzo mądrze i – ponieważ – milcząco, prawo zezwalało na samoobronę. Ustawa nie zabraniała samego zabójstwa, lecz noszenia broni w celu dokonania zabójstwa³⁸. W takim razie, argumentował dalej mówca, w danym przypadku nie bierze się pod uwagę samego faktu posiadania broni, która została użyta w celu obrony własnej, tylko to, czy ktoś użył jej w celu obrony, czy w celu zabicia człowieka. Bowiem jeśli broń użyta była do obrony, to prawo nie karało jej posiadania.

Cycero użył argumentu zwanego w retoryce *relatio criminis*³⁹ lub *translatio criminis*⁴⁰. Polega on na tym, że oskarżony przynajmniej

³⁷ Ed. A.C. CLARK, Oxford 1991; ed. J. HENDERSON, London 2000.

³⁸ Odnosząc do *lex Cornelia de sicariis et veneficis* z 81 r. p.n.e. por. D. 48,1,1pr (Marc., 14 *inst.*): *Lege Cornelia de sicariis et veneficis tenetur, qui hominem occiderit: cuiusve dolo malo incendium factum erit: quive hominis occidendi furtive faciendi causa cum telo ambulaverit: quive, cum magistratus esset publicove iudicio praeesset, operam dedisset, quo quis falsum iudicium profiteretur, ut quis innocens conveniretur condemnaretur*. R.A. BAUMAN, ‘*Leges iudiciorum publicorum*’, «ANRW» 2.13 (1980), s. 120 i n. twierdzi, że Cyceron przerzuca ciężar sprawy z faktu noszenia broni na cel noszenia owej broni i tym samym wyklucza sytuację obrony koniecznej z obszaru penalizowanego przez *lex Cornelia*.

³⁹ Cic., *de inv.* 1,15: *Relatio criminis est cum ideo iure factum dicitur, quod aliquis ante iniuria lacessierit*; Cic., *de inv.* 2,78: *Relatio criminis est cum reus id quod arguitur confessus, alterius se inductum peccato, iure fecisse demonstrant*.

⁴⁰ *Rhet. ad Herr.* 1,25: *Ex translatione criminis causa constat cum fecisse non negamus, sed aliorum peccatis coactos fecisse dicimus*; *Rhet. ad Herr.* 2,22: *Translatio criminis est cum ab reo facti causa in aliorum peccatum transfertur*.

się do popełnienia zabronionego czynu, ale równocześnie twierdzi, że miał prawo uczynić to, co uczynił. Celem zastosowania tego środka jest przerzucenie odpowiedzialności za przestępstwo na stronę poszkodowaną⁴¹. Oskarżony nie zaprzecza, że dopuścił się naruszenia prawa, ale przenosi na inną osobę motyw, dla którego czyn popełnił⁴², czyli innymi słowy twierdzi, że poszkodowany go sprowokował. Tak naprawdę zatem odpowiedzialna za popełnienie przestępstwa jest jego ofiara, a nie oskarżony, ponieważ ten ostatni nie miał wyboru, musiał się bronić przed działaniem ofiary⁴³.

Milo co prawda pozwany został z *lex Plautia de vi* i *lex Pompeia de vi*⁴⁴, ale raczej nie znaczy to, że nie obowiązywała go regulacja *lex Cornelia*, do której zresztą Cycero wydaje się jawnie odnosić⁴⁵. Orator, zwracając uwagę na to, że karane jest noszenie broni *hominis necandi causa*, pominął fakt, że *lex Cornelia* karała również po prostu zabójstwo. Wątpliwe wydaje się, że Cycero zrobił to przez przeoczenie, czy nieznanomość prawa, byłoby to dziwne u obrońcy tej klasy, należy więc przyjąć, że mamy tu do czynienia z zamierzonym błędem w argumentacji. Mowa była przygotowywana po to, aby sędziowie jej wysłuchali i przychylili się do toku rozumowania mówcy. Ewentualnej analizy można było dokonać po jej opublikowaniu, ale wtedy było już po procesie.

Istnieje jeszcze inna lekcja tekstu tego fragmentu⁴⁶ – *Etsi persapienter et quodam modo tacite dat ipsa lex potestatem defendendi, quae*

⁴¹ *Quint., Inst.* 7,4,8 ... *omnis nostra defensio constat eius accusatione qui vindicatur.*

⁴² L. CALBOLI MONTEFUSCO, *La dottrina degli 'status' nella retorica greca e romana*, Hildesheim–Zürich–New York 1986, s. 119.

⁴³ Por. M. FUHRMANN, *Die antike Rhetorik*, Düsseldorf 2007, s. 107.

⁴⁴ *Asc., in Mil.*, 36C; A.W. LINTOTT, *Violence in Republican Rome*, Oxford 1999, s. 218.

⁴⁵ A. W. LINTOTT, *Violence*, cit., s. 23, K. AMIELAŃCZYK, *Milo's Criminal Trial*, cit., s. 8; *Lex Pompeia de vi* została wydana w związku z incydentem na *via Appia*, por. także L. LABRUNA, *Tutela del possesso fondiario e ideologia repressiva della violenza nella Roma repubblicana*, Napoli 1986, s. 17.

⁴⁶ Ed. CFW. MÜLLER, *Lipsiae* 1907, s. 169.

non modo hominem occidi – zmienia to zupełnie sposób argumentacji Cyncerona. Wtedy zgadzałyby się ze znanym z Digestów zakresem czynów objętych ustawą – „ustawa zakazuje **nie tylko** zabicia człowieka, ale i...”. Wywód staje się bardziej spójny, ale wydaje się nieco tracić na wartości retorycznej. Najlepsze manuskrypty podzielone są między *non* i *non modo*⁴⁷. Oba zwroty dałyby się uzasadnić. Być może ustawa przeciw przemocy przejęła z ustawy *de sicariis* formułę *cum telo esset* bez dodawania *hominemve occidere* i Cyncero postanowił wykorzystać tę niezgodność - z nieobecności tego zwrotu w późniejszej z ustaw wprowadził jego brak we wcześniejszej⁴⁸.

Aby udowodnić, że Milo działał faktycznie w obronie własnej, Cyncero musiał uprawdopodobnić, że spotkanie dwóch wrogów nie było dziełem czystego przypadku, ale że Klodiusz zastawił na Milona zasadzkę. Przytoczone w mowie fakty wydają się potwierdzać tę wersję, przynajmniej w pewnym stopniu:

Cic., *pro Mil.* 27-29: *Interim cum sciret Clodius – neque enim erat difficile scire – iter sollemne, legitimum, necessarium ante diem xiii. Kalendas Februarias Miloni esse Lanuvium ad flaminem prodendum, quod erat dictator Lanuvi Milo Roma subito ipse profectus pridie est, ut ante suum fundum, quod re intellectum est, Miloni insidias conlocaret. Atque ita profectus est, ut contionem turbulentam, in qua eius furor desideratus est, quae illo ipso die habita est, relinqueret, quam nisi obire facinoris locum tempusque voluisset, numquam reliquisset. 28. Milo autem cum in senatu fuisset eo die, quoad senatus est dimissus, domum venit; calceos et vestimenta mutavit; paulisper, dum se uxor, ut fit, comparat, commoratus est; dein profectus id temporis cum iam Clodius,*

⁴⁷ Nie jest wykluczone, że obie wersje są prawdziwe – z tym, że jedna znalazła się w wersji wygłoszonej, a raczej przygotowanej do wygłoszenia, druga w wersji spisanej już po procesie i wydanej. To, że z całą pewnością istniały dwie redakcje tekstu przekonująco udowadnia A.M. STONE, *op. cit.*, *passim*.

⁴⁸ J.-L. FERRARY, ‘*Lex Cornelia de sicariis et veneficis*’, «*Athenaeum*» 79 (1991), s. 418.

si quidem eo die Romani venturus erat, redire potuisset. Ob viam fit ei Clodius, expeditus, in equo, nulla raeda, nullis impedimentis; nullis Graecis comitibus, ut solebat; sine uxore, quod numquam fere: cum hic insidiator, qui iter illud ad caedem faciendam apparasset, cum uxore veheretur in raeda, paenulatus, magno et impedito et muliebri ac delicato ancillarum puerorumque comitatu. 29. Fit ob viam Clodio ante fundum eius hora fere undecima, aut non multo secus. Statim complures cum telis in hunc faciunt de loco superiore impetum: adversi raedarium occidunt. Cum autem hic de raeda reiecta paenula desiluisset, seque acri animo defenderet, illi qui erant cum Clodio, gladiis eductis, partim recurrere ad raedam, ut a tergo Milonem adorirentur; partim, quod hunc iam interfectum putarent, caedere incipiunt eius servos, qui post erant: ex quibus qui animo fideli in dominum et praesenti fuerunt, partim occisi sunt, partim, cum ad raedam pugnari viderent, domino succurrere prohiberentur, Milonem occisum et ex ipso Clodio audirent et re vera putarent, fecerunt id servi Milonis – dicam enim aperte, non derivandi criminis causa, sed ut factum est – nec imperante nec sciente nec praesente domino, quod suos quisque servos in tali re facere voluisset.

Widać jednak na pierwszy rzut oka, że wersja wydarzeń przedstawiona przez Cyncerona różni się od tej, którą znamy z przekazu Askoniusza⁴⁹.

Przed wszystkim Cyncero przestawił w czasie zdarzenie aż dwie godziny później, czyli w porze dnia bardziej sprzyjającej zastawieniu zasadzki, bo już o zmroku. Twierdził także, że Milo został od razu napadnięty przez ludzi Klodiusza, a jego niewolnicy walczyli, aby chronić, a potem pomścić pana, o którego śmierci byli przekonani⁵⁰.

⁴⁹ A.W. LINTOTT, *Cicero and Milo*, cit., s. 69 przekonująco uzasadnia, że wersja czasu wydarzeń podana przez Cyncerona nie jest prawdopodobna.

⁵⁰ Ten fakt również miał chyba przekonać sędziów, że Milo wyzwolił swoich niewolników z wdzięczności za ich lojalność.

Oprócz tego Cycero podkreślał, że to Klodiusz mógł wiedzieć gdzie i kiedy szukać Milona, jako że ten ostatni był dyktatorem miasta Lanuvium i musiał 18 stycznia wybrać się tam ze względów rytualnych, aby ogłosić wybór flamina. Natomiast sam Klodiusz wyruszyć miał z Rzymu niespodziewanie 17 stycznia i tak samo niespodziewanie wracał doń dnia następnego. W dniu incydentu Milo był jeszcze w Rzymie na posiedzeniu senatu i wyruszył z miasta później, niż planował, wyjeżdżał bowiem z żoną, której przygotowania do podróży zajęły więcej czasu, niż Milo przypuszczał. To, zdaniem Cyclerona, wskazywać ma, iż Klodiusz, zamiast wrócić szybko do Rzymu, czekał na Via Appia na pojawienie się przeciwnika. Dowodem złych zamiarów Klodiusza miała być również nieobecność na miejscu zdarzenia jego żony, Fulwii, z którą zwykle się nie rozstawał.

Te i kolejne argumenty przytoczone przez Cyclerona wydają się potwierdzać główne założenie obrony. O ile bowiem nie potwierdzają niepodważalnie faktu zastawienia przez Klodiusza pułapki na Milona, o tyle wykluczają sytuację odwrotną.

Cic. *pro Mil.* 53-54: *Videamus nunc (id quod caput est) locus ad insidias ille ipse, ubi congressi sunt, utri tandem fuerit aptior. Id vero, iudices, etiam dubitandum et diutius cogitandum est? Ante fundum Clodi, quo in fundo propter insanas illas substructiones facile hominum mille versabantur valentium, edito adversari atque excelso loco, superiorem se fore putarat Milo, et ob eam rem eum locum ad pugnam potissimum elegerat? an in eo loco est potius exspectatus ab eo qui ipsius loci spe facere impetum cogitarat? Res loquitur ipsa, iudices, quae semper valet plurimum. 54. Si haec non gesta audiretis, sed picta videretis, tamen appareret uter esset insidiator; uter nihil cogitaret mali, cum alter veheretur in raeda paenulatus, una sederet uxor: Quid horum non impeditissimum? vestitus an vehiculum an comes? Quid minus promptum ad pugnam, cum paenula inretitus, raeda impeditus, uxore paene constrictus esset? Videte nunc illum, primum egredientem e villa, subito: cur? vesperi: quid*

necesse est? tarde: qui convenit, praesertim id temporis? Devertit in villam Pompei. Pompeium ut videret? sciebat in Alsiensi esse: villam ut perspiceret? miliens in ea fuerat. Quid ergo erat? morae et tergiversationes: dum hic veniret, locum relinquere noluit.

Dla rozstrzygnięcia, która ze stron zastawiła zasadzkę jednym z kluczowych elementów był też fakt, komu było wygodniej zacząć się w danym miejscu – w tym wypadku fakty przemawiały na niekorzyść późniejszej ofiary, bowiem starcie rozegrało się niedaleko wili Klodiusza. Cycero słusznie dowodził, że byłoby to nieroztropne ze strony jego klienta napadać na wroga tam, gdzie z łatwością mógł wezwać posiłki (nie można jednak wykluczyć, że akurat w tym momencie Milon nie postępował rozsądnie). O wiele bardziej logiczne wydaje się twierdzenie, że to Klodiusz czekał tam na Milona. Nie stanowiło to jednak dowodu, że na pewno tak było. Oczywiście Cycero pominął milczeniem trzeci możliwy wariant – że orszaki wpadły na siebie przypadkiem. Taka wersja wydarzeń nie przemawiałaby tak ewidentnie na korzyść Milona, cóż z tego, że mogła być prawdziwa? Gdyby jednak sędziom przysłała do głowy taka ewentualność, Cycero miał przygotowany kolejny argument: usunięcie z tego świata osoby takiej, jak Klodiusz, było jedynym właściwym rozwiązaniem⁵¹.

Cic.pro Mil. 55: Age nunc; iter expediti latronis cum Milonis impedimentis comparate. Semper ille antea um uxore, tum sine ea; numquam nisi in raeda, tum in equo; comites Graeculi quocumque ibat, etiam cum in castra Etrusca properabat, tum nugarum in comitatu nihil. Milo, qui numquam, tum casu pueros symphonicos uxoris ducebat et ancillarum greges. Ille, qui semper secum scorta, semper exoletos, semper lupas duceret, tum neminem, nisi ut virum

⁵¹ Cic., *pro Mil.* 72; 76-78; Kwintyliian (*Inst.* 4,5,15) podaje, że Cynceron genialnie przedstawia Klodiusza jako autora zasadzki, dodając później, że nawet, jeśli nie jest to prawdą, to zabójstwo takiego człowieka przynosi zaszczyt zabójcy, por. K. AMIELAŃCZYK, *Milo's Criminal Trial*, cit., s. 12.

a viro lectum esse diceres. Cur igitur victus est? Quia non semper viator a latrone, non numquam etiam latro a viatore occiditur: quia, quamquam paratus in imparatos Clodius, tamen mulier inciderat in viros.

Cycero podkreślił po raz kolejny, że Klodiusz nie podróżował tym razem zgodnie ze swoim zwyczajem: z żoną, w powozie, z greckimi „zabawiaczami”, kurtyzanami, eunuchami, tylko otoczony gromadą dobrze dobranych do walki ludzi, czyli przygotowany na zbrojne starcie. Milo wyszedł z owego starcia zwycięsko chyba tylko z woli Fortuny, która decyduje, że nie zawsze to bandyta, który napada, zabija podróżnego – czasem dzieje się także odwrotnie. W tym przypadku przygotowany do walki Klodiusz przegrał z nieprzygotowanym Milonem.

Ta argumentacja mogłaby okazać się wystarczająca, bo jedynym powodem, który mógłby odmawiać Milonowi prawa do obrony własnej wydaje się fakt, że to on sprowokowałby incydent z Klodiuszem. To Cycero wykluczył z dużą dozą prawdopodobieństwa. Do tego, aby bronić się przed czymś atakiem nie było raczej konieczne to, że napaść była wynikiem zasadzki, a sam fakt, że do starcia doszło. Z tym że w tym drugim przypadku wykazanie zasadności działania oskarżonego (jakbyśmy dzisiaj powiedzieli: nieprzekroczenie granic obrony koniecznej) niewątpliwie było trudniejsze. Samo odparcie zamachu zatem można by było uznać za zgodne z prawem, oczywiście gdyby miał miejsce zamach. Natomiast z pewnością nie było konieczne dalsze postępowanie Milona, mianowicie fakt, że kazał dobić Klodiusza, aby wykorzystać to, mniej lub bardziej przypadkowe, zdarzenie w celu definitywnego pozbycia się przeciwnika politycznego⁵².

Mowa *Pro Milone* jest prawdopodobnie jedną z najlepszych w dorobku Cyncera⁵³. Na nieszczęście dla jego klienta nie została wy-

⁵² App., *bc* 2,76, Dio Cass. 40,48,2.

⁵³ Asc., *in Mil.* 42 C.

głoszona w takiej formie, w jakiej została opublikowana⁵⁴ i w jakiej dotrwała do czasów nam współczesnych. Rozjuszony tłum zwolenników Publiusza Klodiusza nie dopuścił bowiem mówcy do głosu⁵⁵. Oprócz tego, ze względu na ogromne emocje, jakie budził ten proces, po raz pierwszy w historii Rzymu odbył się on w obecności wojska, które miało strzec porządku⁵⁶. Stało się tak na rozkaz Pompejusza, piastującego już wtedy stanowisko jedyne konsula Rzymu (*consul sine collega*)⁵⁷. Kasjusz Dion twierdzi, że wielkiemu oratorowi odebrało mowę ze strachu, a słowa zamarły mu na ustach⁵⁸. Nigdy zatem nie dowiemy się, jaki byłby wyrok w sprawie Milona, gdyby Cycero wygłosił swoją mowę. Ten sam autor przytacza zresztą anegdotę o dalszym losie Milona na wygnaniu. Cycero bowiem nie mógł się oprzeć pokusie i przesłał swojemu byłemu klientowi egzemplarz wydanej mowy w jego obronie. Milon miał stwierdzić wtedy, że ma szczęście, iż Cycero nie wygłosił mowy w takiej formie, bo nie jadłby wówczas pysznych barwen na wygnaniu w Masilii.⁵⁹

Nie twierdzą wcale, że pod koniec republiki prawo rzymskie miało wykształconą doktrynę obrony koniecznej w dzisiejszym znaczeniu tego słowa. Twierdzenie takie mogłoby się spotkać ze słusznym zarzutem anachronizmu. Jednak należy pamiętać, że Cycero był adwokatem i oratorem. Jedyne jego celem w danym momencie było uzyskanie uniewinnienia swojego klienta. Aby ten cel osiągnąć, sięgał po środki obrony, które wydawały mu się najskuteczniejsze. Raczej wątpliwe zatem jest, żeby skorzystał w swej mowie z argumentacji, która nie przemówiłaby do serc i rozumu sędziów. Tak więc wydaje mi się, iż można

⁵⁴ W. K. LACEY, *Cicero and the End of the Roman Republic*, Auckland 1978, s. 90 uważa, iż ta publikacja była albo politycznym testamentem, albo jest tak dobra, żeby zatrzeć złe wrażenie, jakie wywarło wystąpienie Cyncerona.

⁵⁵ Asc., *in Mil.* 41 C.

⁵⁶ Plut., *Cic.* 35,2.

⁵⁷ App., *bc* 2,84.

⁵⁸ Dio Cass., 40,54,2 ; por. też Plut., *Cic.* 35,5.

⁵⁹ Dio Cass. 40,54,3; por. D. STOCKTON, *Cicero, a Political Biography*, Oxford 1971, s. 225 i n.

przyjąć, że odwołanie się przez Cyncerona do możliwości odparcia siły za pomocą siły jego zdaniem doprowadziłoby do osiągnięcia celu, gdyby tylko dane mu było posłużyć się przed sądem tym argumentem. Paradoksem jest, że swoją najlepszą prawdopodobnie mową Cynceron poniósł swoją największą klęskę jako orator.

*INSIDIATOREM INTERFICI IURE POSSE. LEGITIMATE DEFENCE AS
THE METHOD OF LEGAL ARGUMENTATION – PRO MILONE*

Summary

In the trial of Titus Annius Milo, charged for a murder, the strategy of defence was constructed upon the fact that the defendant had acted in self-defence. According to Cicero the circumstances which could be perceived as justified were those in which one undertook a forcible course of action against the violence. The orator explains that the common sense gives all the people a possibility of defence against any unjustified act of aggression. Each human being is supposed to know this rule from the very beginning of his life. Therefore in a situation of a life danger caused by an enemy or an villain, every action taken to eliminate it finds a full moral justification.